

## Tradycje powstania styczniowego na łamach górnos Śląskiej prasy chadeckiej i sanacyjnej – na przykładzie „Polski Zachodniej” i „Polonii”.

### Wprowadzenie

Zgodnie z definicją „Słownika Języka Polskiego” termin „tradycja” oznacza „ogół obyczajów, norm, poglądów, zachowań itp. właściwych jakiejś grupie społecznej, przekazywanych z pokolenia na pokolenie”<sup>1</sup>. W przedwojennej II Rzeczypospolitej niezwykle żywe były tradycje<sup>2</sup> związane z powstaniem styczniowym – największym zrywem niepodległościowym Polaków przeciwko rosyjskiemu zaborcy w XIX w. Od samego niemal początku istnienia II Rzeczypospolitej nadano żyjącym uczestnikom walk z lat 1863–1864 specjalny status weterana, z którym łączyły się liczne przywileje, specjalny mundur oraz ogromny szacunek polskiego społeczeństwa<sup>3</sup>. Uroczystości obchodzono kolejne rocznice wybuchu powstania, a takie postaci jak Marian Langiewicz czy Romuald Traugutt stały się jednymi z bohaterów, których życie i dokonania były wzorem do naśladowania dla pierwszego od ponad stu lat pokolenia Polaków i Polek, mających możliwość żyć we własnym państwie.

Przypadająca w 2023 r. „okrągła” 160 rocznica wybuchu powstania styczniowego stanowi doskonałą okazję do zaprezentowania tematyki tradycji powstania z lat 1863–1864 z perspektywy górnośląskiej prasy, która ukazywała się w okresie dwudziestolecia międzywojennego na terenie województwa śląskiego. Głównym materiałem badawczym, z którego skorzystał autor są dwa tytuły prasowe. Pierwszym z nich jest wydawana przez Wojciecha Korfantego „Polonia”, która ukazywała się w latach 1924–1939, drugim jest natomiast „Polska Zachodnia” publikowana w latach 1926–1939, związana z wojewodą śląskim Michałem Grażyńskim. Pierwszy z tytułów prezentował profil chrześcijańsko-demokratyczny, drugi natomiast był związany z obozem sanacji. W kwestiach światopoglądowych i politycznych na łamach „Polonii” propagowano umacnianie autonomii województwa śląskiego oraz zachowanie odrębności tego obszaru w odrodzonym państwie polskim, natomiast dziennikarze skupieni wokół „Polski Zachodniej” byli w tych kwestiach jednoznacznie propagatorami szerze-

1 <https://sjp.pwn.pl/sjp/tradycja;2578426.html> [dostęp: 31.08.2023].

2 Zob. A.E. Market, *Gloria victis – tradycje Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*. Pruszków 2004.

3 M. Wasilewski, *Powstańcy styczniowi w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Powstanie Styczniowe. Motywy. Walka. Dziedzictwo*, red. A. Maziarz. Opole 2014, s. 165–173.

nia polskiej myśli państwowej oraz umacniania związku województwa śląskiego z Polską<sup>4</sup>.

Przystępując do kwerendy obu tytułów autor skupił się przede wszystkim na analizie artykułów, które ukazywały się w okolicach kolejnych rocznic wybuchu powstania styczniowego tj. 22/23 stycznia. Prowadząc poszukiwania tematyki powstańczej, zogniskował się przede wszystkim na tych tekstach, które miały charakter narracyjny oraz zawierały w sobie „głębszą” myśl oraz przemyślenia dotyczące powstania styczniowego, świadomie pomijając artykuły, które miały charakter *stricte* informacyjny np. dotyczący organizacji lokalnych uroczystości czy wskazujących program audycji radiowych<sup>5</sup>. W cytowanych fragmentach tekstów artykułów zachowano ich oryginalną pisownię.

### Tradycje powstania styczniowego na łamach „Polski Zachodniej”

Jak zostało już wcześniej wspomniane, „Polska Zachodnia” była gazetą związaną z obozem sanacyjnym, którego jednym z głównych reprezentantów w międzywojennym województwie śląskim był wojewoda M. Grażyński. Przeprowadzona analiza artykułów pozwala na wyróżnienie kilku wątków, wokół których reprezentanci środowisk sanacyjnych opowiadali o historii powstania styczniowego. Pierwszą dostrzegalną specyfiką tekstów dziennikarzy „Polskiej Zachodniej” było bardzo mocne podkreślanie moralnego zwycięstwa powstańców styczniowych, którzy chociaż odnieśli w boju z wrogiem klęskę, to na podstawie ich dokonań oraz poświęcenia wychowały się przyszłe pokolenia (szczególnie to biorące udział w walkach po 1914 r.), które wywalczyły wolną ojczyznę. W artykule pt. „W rocznicę styczniową” można przeczytać: „Dziś w wolnej ojczyźnie rozumiemy i oceniajemy lepiej niż dawniej sprawę, że powstanie było zwycięstwem ducha, który skrzepił naród na dalszą tułaczkę i skierował go na drogę twórczej pracy nad oświeceniem i uświadomieniem narodowym szerokim mas ludowych, które uobywatelnione zaludniły wskrzeszoną odrodzoną Rzeczpospolitą polską. Stwierdziłszy na sobie, że tylko duch hartowany w ogniu ofiar jest zdolny do czynu, a naród, w którym on żyje jest nieśmiertelny”<sup>6</sup>. Natomiast w artykule pt. „W rocznicę powstania styczniowego” z 1931 r. podkreślano rolę dobrej organizacji polskiego państwa podziemnego, które przez półtora roku było w stanie prowadzić skuteczną walkę z rosyjskim zaborcą. Zamieszczony na łamach pisma tekst opiera się na dziele Józefa Piłsudskiego zatytułowanym „Rok 1863”, które powstało z wykładów wygłoszonych przez niego w Krakowie

4 Por. E. Długajczyk, *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990, s. 63–69, 102–106, 119–125, 152–159, 191–198; A. Lis, „Polonia” wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce w okresie międzywojennym: zamachu stanu i procesu brzeskiego. „Rocznik historii prasy polskiej” 2016, t. XIX, z. 3 (43), s. 80.

5 O przykładowych uroczystościach dotyczących kolejnych rocznic wybuchu powstania styczniowego, które były odnotowywane na łamach obu tytułów, poświęciłem osobny tekst na portalu powstanie1863–1864.pl <https://powstanie1863-64.pl/artykul/pamiec-o-powstaniu-styczniowym-w-przedwojennym-wojewodztwie-slaskim/> [dostęp: 31.08.2023].

6 „Polska Zachodnia” z 22 I 1927, s. 4.

w 1912 r. Zawarte w publikacji refleksje marszałka były często cytowane przez autorkę artykułu: „Powstanie miało swą olbrzymią, niezłomną ideologię, miało swój potężny program społeczny i polityczny, umiało wytworzyć tajny rząd, zorganizować wojsko. Wszystko to działo się pod najazdem rosyjskim, w okresie niesłabnących represji, w ciągłej walce z wrogiem, z przełamywaniem opinii własnego narodu, wśród którego jak zawsze nie brakowało ludzi słabych, przerażonych lub chwiejnych. Te też książka Józefa Piłsudskiego o powstaniu roku 1863-go wydobyła na jaw przede wszystkim wartość tego czynnika moralnego i ideowego, który jest zawsze twórcą czynów konkretnych i jest duchem ożywiającym masy do ich realizacji”<sup>7</sup>.

Jak już zasygnalizowano, na łamach „Polski Zachodniej”, gdy wspomiano o kolejnych rocznicach wybuchu powstania styczniowego, szczególnie akcentowano fakt, że pomimo krwawych strat jakie odniosły wojska powstańcze, ich ofiara nie poszła na marne. Redaktorzy „Polski Zachodniej” kreowali powstanie styczniowe jako ważny fundament, na którym wyrosły kolejne pokolenia, które po kilku dekadach od walk 1863/1864 r. potrafiło wywalczyć upragnioną niepodległość. Doskonale tego ducha oddają fragmenty artykułu pt. „W rocznicę powstania styczniowego” z 1932 r.: „Dziś całe społeczeństwo widzi dowodnie w perspektywie odzyskanej niepodległości, że powstanie styczniowe było czynem krwawej, ale bynajmniej nie daremnej i bezpłodnej ofiary. Było ono koniecznym ogniwem w łańcuchu walk i wysiłków ofiarnych jaki Naród Polski podjął nazajutrz po utracie niepodległości, a które dowodziły, że katastrofa dziejowa, która pochłonęła byt polityczny Rzeczypospolitej nie była wynikiem znikczemienia Narodu, że przemoc zewnętrzna nie była zdolna pozbawić Polskę warunków wewnętrznych dążenia do odzyskania niepodległości. [...]. Powstanie styczniowe wzniosło ducha narodowego do wyżyn takiej egzaltacji, która wrogom nawet nakazywała szacunek [...]. Tradycja powstania styczniowego zapłodniła późniejszą walkę rewolucyjną z r. 1905 i 1906, legła u fundamentów wysiłku zbrojnego Legionów, a więc fundamentów naszej niepodległości”<sup>8</sup>.

Etos powstańczy pełnił ważną rolę państwowotwórczą, dlatego „Polska Zachodnia” jako pismo sanacyjne kultywowała tenże etos wśród polskiego społeczeństwa. Historia powstania styczniowego miała stanowić inspirację dla pokolenia, które jako pierwsze od 123 lat miało możliwość żyć w wolnym i niepodległym państwie – będąc przedmiotem czci oraz czerpania wzorców bohaterstwa, poświęcenia czy dbania o dobro Ojczyzny. Wszelki sprzeciw wobec tych ideałów był delikatnie rzecz ujmując niemile widziany, co ilustruje fragment tekstu pt. „Niezmierzona idea naszej państwowości. W 70-tą rocznicę powstania styczniowego”: „Mija dzisiaj siedemdziesiąta rocznica powstania styczniowego. Mija w chwili kiedy na to wielkie wydarzenie naszych dziejów możemy patrzeć już nie tylko z punktu widzenia ideałów politycznych doby walk o niepodległość Polski, lecz ze szczebla oceny historycznej okiem może nie tyle chłodnym, ile

7 „Polska Zachodnia”, z 22 I 1931, s. 17.

8 „Polska Zachodnia”, z 22 I 1932, s. 3.

wolnym od jakichkolwiek orientacyjnych uprzedzeń. Na zupełny martwy chłód taki jaki panuje w laboratoriach naukowych nie zdobędzie się jeszcze prędko żaden Polak. Nam, pierwszemu pokoleniu niepodległej Polski przeszkodzi w tem widok każdego spotkanego weterana, widok rozgrzewający krew w najbardziej obojętnym na wzruszenia emocjonalne człowieka [...]. Obóz, który przed wojną światową i przez kilka lat później zwalczał najzacieklej ideę walki zbrojnej o niepodległość Ojczyzny, doczekał się tego, że pod naciskiem swojej młodszej generacji partyjnej wychowanej już w wolnym państwie, musi obecnie zawracać z obranej przez siebie drogi i przyłączyć się, choćby nieszczerze, ale widocznie do kultu, któremu jeszcze niedawno w ostry sposób się przeciwstawiał. [...]. Wielkie idee, zmierzające ku szlachetnym celom za cenę największych poświęceń ludzkich, jak przedstawia rezygnacja z życia lub szczęścia osobistego jednostki, zwyciężają nie tylko w pokoleniu współczesnym, lecz także w duszach potomności. I dlatego idea powstańcza, a zatem i rocznica powstania styczniowego będzie przedmiotem kultu każdego prawdziwego Polaka”<sup>9</sup>.

W podobnym tonie jest utrzymany artykuł, który ukazał się w ostatnią rocznicę powstania styczniowego obchodzoną w II Rzeczypospolitej (w styczniu 1939 r.). Na pierwszej stronie gazety zostały umieszczone zdjęcie przedstawiające R. Traugutta i tekst pt. „Wielkość narodu. W 76-tą rocznicę powstania styczniowego”. Autor artykułu przedstawił w nim zarys historyczny walk o niepodległość Polski, w którym centralne miejsce zajęły walki z lat 1863–1864. Podkreślił, że pamięć o nich była początkowo kultywowana przez samych uczestników, przyczyniła się z czasem do powstania legendy, która mimo licznych przeciwności nigdy nie zanikła w polskim społeczeństwie. Kończąc swój artykuł autor podzielił się z czytelnikami następującymi refleksjami: „To też kiedy w rocznicę wielkich wydarzeń składamy hołd tym, którzy zdobyli się na decyzję czynu, to równocześnie czcimy pierwiastek wielkości w dziejach Polski i stwierdzamy – jak mówił w 70 rocznicę powstania Marsz. Śmigły-Rydz – konieczność ciągłości i wysiłku dla zdobycia tej wielkości. Wówczas wielkość narodu kryła się w zdolności przejścia się ideą walki. Bez niepodległości wszelkie „zdobycze” zdawały się mdłą i nietrwale. Dziś wielkość narodu tkwi w zdolności przejścia się rzetelnie pojętą ideą zjednoczenia patriotycznego narodu. Od zdolności urzeczywistnienia tej idei zależy wielkość naszego pokolenia”<sup>10</sup>.

Przedstawione powyżej fragmenty dotyczyły moralnych wartości powstania styczniowego. Na łamach „Polski Zachodniej” pojawiały się także teksty, które – co pozornie wydawać by się mogło mało możliwe – opowiadały o powstaniu styczniowym z lokalnej, górnośląskiej perspektywy. Jednym z ciekawszych artykułów dotyczył postaci Ludwika Mańki, który był powstańcem styczniowym pochodzącym z Górnego Śląska. W tekście, który miał charakter biograficzny, pojawił się również ciekawy list, redakcja przedstawiała go jako adresowany przez wiekowego weterana do Związku Powstańców Śląskich oraz wojewody

9 „Polska Zachodnia” z 22 I 1933, s. 3.

10 „Polska Zachodnia” z 22 I 1939, s. 1.

M. Grażyńskiego. Fragment listu brzmiał: „Wszystkim Grupom Powstańczym, które w roku zeszłym przyjmowały mnie u siebie, składaam na tej drodze najserdeczniejsze moje podziękowanie. Powstańcom Śląskim życzę, aby w zbożnej swej pracy dla Ojczyzny doznali szczęścia osobistego, ażeby w podeszłym wieku mogli wspominać z dumą swe ubiegłe lata. Wszystkim Dowódcom powstań śląskich z P. Wojewodą dr. Grażyńskim na czele, życzę, aby ich serdeczne zabiegi ku chwale i wielkości Polski naszej kochanej, były uwieńczone w tym roku nowem i pełnem powodzeniem”<sup>11</sup>. Inny z „lokalnych” tekstów dotyczył pamięci o powstaniu styczniowym na Górnym Śląsku przed 1918 r. Autorka tekstu przytoczyła w nim kilka opowieści o powstaniu styczniowym, które najprawdopodobniej (czy rzekomo) usłyszała od starszych mieszkańców Górnego Śląska lub ich rodzin. Co symptomatyczne, mimo że powstanie styczniowe było przecież wywołane przeciw Rosji, wydzwięk opowieści miał charakter antyniemiecki. Oto fragment jednej z takich historii: „Taka na przykład wycieczka Ślązaków na ziemię Królestwa, by uczcić mogiłę powstańców, poległych w rudnickiej potyczce, nieopodal Praszki. Podeszły wiekiem, siwiuteńki starzec, możny gospodarz z jednej wsi z pod Kluczborka, poczyną się bić w piersi i głosem łamanym rozpaczą opowiadać, jak on w dniach młodości wydał Niemcom młodziutkiego, zakrwawionego powstańca, którego półżywego odnalazł za swą stodołą. Gdy ten, błagając o opiekę obiecywał nagrodę od zamożnej matki, której był synem jedynym, usłyszał twarde słowa: »Pieniądzy twych nie pragnę, a porządek musi być«. Dopiero w ćwierć wieku później, z książek przywiezionych z Krakowa, dowiedział się całej prawdy. Poszło za nim pełne wyrzutu spojrzenie młodzieniaszka, gdy go Niemcy zabierali i już nie zaznał w duszy swej spokoju. I teraz oto kaja się przed wszystkimi, a tych w mogile prosi, by mu u Boga wyjednali odpuszczenie za ten czyn”<sup>12</sup>.

### **Tradycje powstania styczniowego na łamach „Polonii”**

Po analizie artykułów prezentowanych w „Polsce Zachodniej” przyjrzymy się teraz treściom dotyczącym powstania styczniowego, które były prezentowane na łamach „Polonii”. Pierwszym dostrzegalnym wątkiem pozostaje kwestia oceny powstania styczniowego. Przegląd zamieszczonych artykułów pozwala na stwierdzenie, że była ona ogólnie pozytywna, ale bardziej (w przeciwieństwie do „Polski Zachodniej”) podkreślany był tragizm poniesionej przez polskie społeczeństwo ofiary. Wyraźnie dostrzec można, że środowisko skupione wokół „Polonii”, konsekwentnie do sytuacji odnoszącej się do powstań śląskich, w zrywach zbrojnych dostrzegało ich wymiar symboliczny, mniej doceniając znaczenie walki zbrojnej, albo wręcz uznając ofiary walk za niepotrzebne. Powstanie traktowano jako ważny czynnik dla obudzenia tożsamości narodu polskiego i w tym widziano jego największą wartość, mniej natomiast redaktorzy „Polonii” wspominali o jego państwowotwórczej roli, bardziej koncentrując się na

11 „Polska Zachodnia” z 22 I 1927, s. 3.

12 „Polska Zachodnia” z 23 I 1938, s. 3.

ofiarnym poświęceniu jednostek. Zacytujmy fragmenty artykułu pt. „W rocznicę powstania styczniowego” z 1926 r.: „Powstanie styczniowe, którego 63 rocznicę obchodzimy, to jedno z najtragiczniejszych kart historii naszego narodu. Nazywane, przez tak zwanych polityków »realnych« szaleństwem, było jednak odruchem zbawczym dla przyszłych pokoleń, było dowodem życia i żywotności narodu, było protestem przeciwko gwałtowi rozbiorów. Tysiące szubienic i dziesiątki tysięcy zesłańców sybirskich, ogromna ilość skonfiskowanych majątków i zaostrenie jeszcze kursu rusyfikacyjnego we wszystkich dziedzinach – oto widoczny, materialny niejako wynik powstania. Moralnie jednak jego znaczenie jest niezmierne: pozwoliło ono narodowi przetrwać dalszych 50 lat niewoli w tym poczuciu niezłomnem i dumnem, że można złamać nas chwilowo siłą materialną formalnie, że jednak niepodległości wewnętrznej nie stracimy nigdy. I nie utraciliśmy!”<sup>13</sup>. W podobnym, choć bardziej pesymistycznym tonie, wybrzmiał artykuł pt. „66-ta rocznica powstania w roku 1863”, który ukazał się w 1929 r. (czyli okresie, gdy konflikt na linii W. Korfanty – M. Grażyński wszedł już w bardzo głęboką fazę<sup>14</sup>). Autor tekstu dokonał tutaj porównania z poprzednim wielkim zrywem niepodległościowym, którym było powstanie listopadowe z lat 1830–1831. Kolejny raz podkreślane zostało poświęcenie jednostki. Choć nie jest to napisane wprost, wczytując się uważnie w tekst, można zauważyć ukrytą aluzję do niezbyt dobrego przygotowania władz powstańczych do walki z rosyjskim zaborcą: „Noc z 22-go na 23 stycznia dała naszym dziejom najsmutniejszą i najbardziej tragiczną rocznicę. Powstanie bowiem styczniowe z r. 1863 – mimo ofiarnego bohaterstwa jednostek – wywołane zostało dorywczo, ryzykownie i bez odpowiedniego przygotowania tak wojskowego, jak i psychicznego narodu. W 31 roku – w powstaniu listopadowym – było wojsko, był cały naród, był spontaniczny odruch wszystkich. W 63-cim była rozpacz jednostek tylko i jej bohaterskie szaleństwo. Bez złudzeń zbrojnego wystąpienia zabrano się do pozytywnej pracy po r. 1831. Ogół polski zrozumiał, że tylko praca realna może dać narodowi siłę, przy pomocy której zdobędzie dla siebie prawa i niezależność”<sup>15</sup>.

Do całości historii powstania styczniowego i jego organizacji przez władze powstańcze, redaktorzy „Polonii” podchodzili z dystansem, punktując te elementy, które były ich zdaniem niewłaściwie. Inaczej wyglądała sytuacja wobec poświęcenia jednostek i prostych żołnierzy, którzy brali udział w bitwach i potyczkach, tu autorzy artykułów wprost nawoływali do okazywania jak najgłębszego szacunku wobec wiekowych weteranów i weteranek, którzy powinni być traktowani z należytą atencją przez młodsze pokolenia: „Dziś już rzadko spotykamy staruszka weterana, okrytego rogatywką i dobrotliwie uśmiecha-

13 „Polonia” z 22 I 1926, s. 3.

14 Przypomnieć należy, że jeden z przejawów sporu dotyczył oceny III powstania śląskiego – zwolennicy W. Korfanteego widzieli w nim racjonalne ograniczenie strat ludzkich, zwolennicy M. Grażyńskiego kunktatorskie działania polityczne, które nie pozwoliły na zwycięstwo na polu bitwy. Szerzej na ten temat można przeczytać w artykule autorstwa L. Krzyżanowskiego zamieszczonym w niniejszym tomie [przyp. red.].

15 „Polonia”, z 22 I 1929, s. 4.

jącego się do młodszego pokolenia, które może południe swego życia spędzać w wolnej Polsce. Tem bardziej naszym obowiązkiem jest jak najgłębsza cześć dla tych, którzy szli do walki o lepszą przyszłość Polski i swoją ofiarną krwią budzili sumienie Europy, która daremnie starła się zapomnieć o losach polskiego narodu”<sup>16</sup>.

Kończąc wątek ofiarności, który przewija się w artykułach podejmujących tematykę powstania styczniowego, możemy także odnaleźć interesujący tekst dotyczący twórczości poety Cypriana Kamila Norwida, związanej z wydarzeniami z lat 1863–1864. Jego literacką działalność w tym zakresie autor artykułu podsumował następującym akapitem: „Ale jak z tego widzimy, jest to tylko ogólny kult heroizmu, a nie przecucie żywej z duszą narodu łączności ani tem bardziej aprobata idei orężnej i męczeńskiego poświęcenia się. [...] Na męczeńskie bohaterstwo braci patrzy wprawdzie współczującymi oczami, ale nie Polaka, tylko człowieka w ogóle bolejącego z powodu daremnej krwi rozlewu”<sup>17</sup>.

Przywołując pamięć o powstaniu styczniowym autorzy „Polonii” nawiązywali czasami do współczesnych im wydarzeń i decyzji obozu sanacyjnego. W artykule z 1931 r. pt. „Cenzura i historia, z okazji rocznicy Powstania Styczniowego 1863 r.” autor odnosił się do dekad zakazu mówienia i pisania na temat czynu powstańczego, który było inspirowane przez władze carskie w zaborze rosyjskim. Podkreślał, że pomimo rosyjskich działań pamięć o powstaniu przetrwała i nie dało się jej ujarzmić poprzez cenzurę. Autor nawiązując do tego faktu, odnosił się jednocześnie do kontrowersyjnych działań obozu sanacyjnego, wyliczając jego przewinienia: „Pomimo jednak tych zakusów pamięć o bohaterach 1863 roku nie zaginęła, przetrwała w pieśniach, w podaniach, w tradycjach rodzin, których członkowie brali udział w powstaniu, w księgach wydawanych za kordonami – cenzura nie dopięła swego celu... I dlatego dziś, kiedy się słyszy czy mówi o różnych projektach cenzury kagańcowej, kiedy się widzi w Wolnej Polsce »wybielone« przez »cenzurę« szpalty pism<sup>18</sup> tzw. opozycyjnych, z których w ten sposób usuwa się historię choćby tylko hańby brzeskiej<sup>19</sup>, można śmiało wzruszyć ramionami

16 „Polonia”, z 22 I 1930, s. 5.

17 „Polonia” z 26 I 1930, s. 11–12.

18 Jednym z przejawów stosowanej przez sanacyjne władze cenzury prasy było (obok konfiskat całych numerów czy kar dla dziennikarzy) usuwanie ocenzurowanych artykułów z konkretnych numerów gazety. W wielu wypadkach miejsca po tekstach, wobec których zaingerowano, pozostawały na kartach tytułów prasowych jako „białe plamy”, które miały być dla czytelników widocznym świadectwem dokonanej ingerencji. Por. T. J. Kotliński, *Podstawy prawne ograniczania wolności słowa w ustawodawstwie prasowym okresu międzywojennego*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. D. Degen i J. Gzella. Toruń 2010, s. 113–124.

19 Tym terminem określony zostało aresztowanie we wrześniu 1930 r. na polecenie J. Piłsudskiego przywódców tzw. Centolewu – opozycji antysanacyjnej (wśród nich także W. Korfantego), których osadzono w specjalnie przygotowanym więzieniu wojskowym w Brześciu nad Bugiem, gdzie byli przytrzymywani w izolacji i poddawani szykanom (także przemocy fizycznej). Aresztowania poprzedziły tzw. proces brzeski – mający wyraźny polityczny charakter proces sądowy, przeprowadzony między 26 października 1931 a 13 stycznia 1932 r. Na temat tego okresu życia W. Korfantego por. np. J. Krzyk, B. Szmatloch, *Korfanty. Silna bestia*. Katowice 2020, s. 241–253.

i powtórzyć za nieśmiertelnym Ben Akibą<sup>20</sup>: – Wszystko to już było... Dodając: – a prawda historyczna na wierzch wypłynie”<sup>21</sup>.

Innym z tekstów nawiązujących do współczesności był pochodzący z 1938 r. artykuł zatytułowany „Szpieczy i zdrajcy w powstaniu styczniowym”. Autor w swoim tekście przedstawił trzy przypadki osób, które dokonały zdrady sprawy polskiej dekonspirując m.in. ważnych przywódców powstania. W refleksji dotyczącej bohaterskiej postawy R. Traugutta, który nie wydał nikogo w trakcie przesłuchania przez władze carskie, została zacytowana jego wypowiedź połączona z komentarzem autora artykułu, który można odczytywać jako nawiązanie do sytuacji, które rozgrywały się w hitlerowskiej III Rzeszy: „Pisze dalej Traugutt w swym testamencie: »Idea narodowości jest tak potężna. I czyni tak szybkie postępy w Europie, że ją nic nie pokona, a wstrzymywanie jej postępu posłuży tylko do nabrania siły i popularności ludziom najbardziej rewolucyjnych przekonań, którzy nie widzą innego środka do zaspokojenia pragnień wielu ludów jak tylko ogólną burzę społeczną i zupełny przewrót istniejącego stanu rzeczy«. Czy ten testament nie zachował aktualności mimo upływu czasu od chwili jego pisania 74 lat...?»<sup>22</sup>.

Podobnie jak w przypadku „Polski Zachodniej” redaktorzy „Polonii” przygotowali teksty, które mają aspekt regionalny. W artykule pt. „Śląsk w obliczu powstania styczniowego (w 70 rocznicę)” możemy przeczytać o dokonaniach propolskich działaczy na Górnym Śląsku – Józefa Lompy oraz Karola Miarki, którzy przyczynili się do procesu „budzenia polskości” na Górnym Śląsku. Podkreślono, że w przypadku K. Miarki, dzięki jego działaniom wydawniczym, z historią powstania styczniowego mogli zapoznać się także mieszkańcy Górnego Śląska, którzy okazywali propolskie sympatie w XIX w.: „Wieść o wybuchu powstania styczniowego podziałała jak podmuch wiosny na niwę śląską, kiedy skromny nauczyciel wiejski Józef Lompa już zasiał garść złotych ziarenek myśli narodowej. W zapomnieniu już były wielkie historyczne zdarzenia epopei napoleońskiej, ugojone rany krwawych wysiłków Polaków z roku 1831, a wiosna ludów 1848 r. nie zmieniła obliczy Europy, więc zdawało się, że po tylu latach spokoju znów nastąpi burza, która może zerwie pęta niewoli polskiego ludu. Długo zostały na Śląsku w pamięci wypadki z roku 1863, głównie dzięki opisom heroicznym bitew, tudzież okrutnego losu zesłanych na Sybir, które Karol Miarka umieścił w założonej przez siebie w 1869 r. gazecie „Katolik” jak też w „Kalendarzu Katolika”, a opisy te niemało przyczyniły się do utrzymania ducha narodowego w naszej dzielnicy, albowiem czytelnik nawet narodowo nie uświadomiony, mimowolnie musiał sympatyzować z braćmi – męczennikami”<sup>23</sup>.

Profil gazety związanej z chrześcijańską demokracją powodował, że zawierała ona także teksty na temat udziału polskiego duchowieństwa w walkach

20 Akiba ben Josef (50–135) – żydowski rabin, tannaita.

21 „Polonia” z 22 I 1931, s. 4.

22 „Polonia” z 23 I 1938, s. 10.

23 „Polonia” z 22 I 1933, s. 5–6.



powstańczych. W tekście z 1933 r. autor jednego z artykułów starał się udowodnić, że wiara katolicka ściśle wiąże się z polskością, tworząc razem nierozzerwalną więź. Napisał m.in. „Pasterze nie opuścili ludu swego w niedoli. Patriotyczne i bohaterskie stanowisko biskupów i kapłanów polskich w powstaniu 1863 roku jeszcze raz jest wymownym dowodem, że katolicyzm z polskością jest związany najsilniejszymi więzami, więzami krwi i cierpień, aż do śmierci”<sup>24</sup>. Natomiast w innym z artykułów podkreślono bohaterstwo duchowieństwa, biorącego bezpośredni udział w walce, doświadczającego za pomoc powstańcom szerokich represji: „Udział duchowieństwa katolickiego w powstaniu styczniowym nie ograniczył się do niesienia pomocy moralnej i materialnej, ale również wielu księży chwyciło za broń, stając się nieraz dowódcami oddziałów partyzanckich. Swoją miłość do ojczyzny setki kapłanów przypieczętowało śmiercią, więzieniem, zesłaniem na katorgę”<sup>25</sup>.

Kończąc krótki z natury przegląd tematyki powstania styczniowego na łamach „Polonii” warto wspomnieć, że w piśmie zostały także zamieszczone publikacje mające charakter ogólnej historii powstania styczniowego. Teksty dotyczyły m.in. najważniejszych wodzów powstania<sup>26</sup>, motywów literackich<sup>27</sup>, stosunku kanclerza Otto von Bismarcka do powstania styczniowego<sup>28</sup>, udziału Czechów w walkach lat 1863–1864<sup>29</sup> czy działalności Stowarzyszenia Klauzynek<sup>30</sup>. Treści te mają jednak charakter informacyjny, rzecz można „ciekawostkowy” i nie zawierają w sobie mocnego ładunku emocjonalnego, jak w przypadku pozostałych tekstów, które zostały przywołane w dotychczasowej części artykułu. Warto dopowiedzieć, że publikacje te charakteryzują się dosyć bogatą ikonografią (była zamieszczana obok tekstów), przedstawiającą głównych bohaterów lub wydarzenia.

### Podsumowanie

Powstanie styczniowe było jednym z najważniejszych wydarzeń w historii narodu i państwa polskiego, które miało olbrzymi wpływ na rozwój nowoczesnego społeczeństwa polskiego. Wydarzenia z lat 1863–1864, w odrodzonej Polsce stanowiły jeden z najważniejszych elementów budowy polskiej tożsamości. Analiza wybranych artykułów dotyczących powstania styczniowego, które były zamieszczane na łamach dwóch przeciwstawnych sobie tytułów: „Polonii” oraz „Polski Zachodniej” pozwala na stwierdzenie, że w podstawowym wymiarze twórcy obu tytułów byli zgodni – redakcje obu gazet dbały o kultywowanie pamięci o powstaniu styczniowym wśród swoich czytelników. W przypadku „Polski Za-

24 „Polonia” z 22 I 1933, s. 7.

25 „Polonia” z 23 I 1938, s. 7.

26 „Polonia” z 22 I 1937, s. 7.

27 „Polonia” z 24 I 1937, s. 1.

28 „Polonia” z 23 I 1938, s. 8.

29 Tamże, s. 1–2.

30 „Polonia” z 22 I 1939, s. 15.

chodniej” i jej artykułów najważniejszym motywem przewodnim była państwowotwórcza rola wydarzeń z lat 1863–1864. W ich wizji powstanie było najważniejszym fundamentem, na którym było możliwe odzyskanie niepodległości w 1918 r. W przypadku „Polonii” największy zryw niepodległościowy w XIX w. był rozpatrywany z perspektywy poświęcenia jednostek oraz obudzenia narodowego ducha polskiego. Elementem wspólnym łączącym oba tytuły prasowe jest także upowszechnianie czytelnikom wiedzy o historii polskiego powstania i przekazywanie najważniejszych informacji o głównych wydarzeniach, czołowych postaciach oraz konsekwencjach zrywu z lat 1863–1864.

## WYKAZ WYKORZYSTANYCH ŹRÓDEŁ I LITERATURY:

### Prasa:

„Polonia” 1926, 1929–1931, 1933, 1937–1939.

„Polska Zachodnia” 1927, 1931–1933, 1938–1939.

### Opracowania:

Długajczyk E., *Oblicze polityczne i własnościowe prasy polskiej w województwie śląskim 1922–1939*. Katowice 1990.

Kotliński T.J., *Podstawy prawne ograniczania wolności słowa w ustawodawstwie prasowym okresu międzywojennego*, [w:] *Niewygodne dla władzy. Ograniczanie wolności słowa na ziemiach polskich w XIX i XX w.*, red. D. Degen i J. Gzella. Toruń 2010.

Krzyk J., Szmatloch B., *Korfanty. Silna bestia*. Katowice 2020.

Lis A., „Polonia” wobec najważniejszych wydarzeń politycznych w Polsce w okresie międzywojennym: zamachu stanu i procesu brzeskiego. „Rocznik historii prasy polskiej” 2016, t. XIX, z. 3 (43).

Market A.E., *Gloria victis – tradycje Powstania Styczniowego w Drugiej Rzeczypospolitej*, Pruszków 2004.

Wasilewski M., *Powstańcy styczniowi w II Rzeczypospolitej* [w:] *Powstanie Styczniowe. Motywy. Walka. Dziedzictwo*, red. A. Maziarz, Opole 2014.

### Internet:

<https://powstanie1863-64.pl>

<https://sjp.pwn.pl>

## **Traditions of the January Uprising in the Upper Silesian Christian democracy and Sanation press – based on „Polska Zachodnia” and „Polonia”**

The text presents an analysis of selected articles published in “Polonia” and “Polska Zachodnia” concerning the January Uprising. It focuses on the presentation of narrative texts that included wider thoughts by the editors of both newspapers on the insurgent fights, national identity, respect for veterans of the uprising, Upper Silesian topics related to the independence movement, and the issue of assessing the January Uprising.